Cena 10 hal.

PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY.

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ. ▫ WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

REDAKTOR NACZELNY I WYDAWCA: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, POSEŁ DO RADY PAŃSTWA.

Nr. 18. Kraków, dnia 1 maja 1913 r. Rok XVI

I. MAJA.

Jak dziś wesoło! Wesołe tony
Płyną jak bystrych fal woda
I coraz dalej, w dalekie strony
W niebiosa leci pieśń młoda:
A ponad nami
A ponad światem
Błyszczy szkarłatem
W słońcu skąpany
Znak nasz kochany,
Szumiąc nam słodko: Myśmy panami!

Ho! Wiosna, wiosna w całym rozkwicie
Zmysły odbiera, duszę upaja;
Na ziemię bujne powraca życie,
Wrócił, och! wrócił znów pierwszy maja!
Więc kto dziś plecie
O łzach, o nędzy,
Ten niech co prędzej
Świat ten porzuci!
Kto się dziś smuci,
Ten nie ma po co żyć na tym świecie.

Dzisiaj przed nami potwór się korzy,
Dziś ziemia kwieciem pokryta
W czerwieni boskiej, przecudnej zorzy
Jak panów swoich nas wita.
Zbliża się zbliża,
Chociaż powoli
Koniec niedoli,
A z poza mroków,
Z jasnych obłoków
Władzą nad światem ku nam się zniża.

STANISŁAW ZAWIERUCHA.

PIERWSZY A TRZECI MAJA.

Dla ludu pracującego Polski doroczne święto robotnicze zeszło się co do czasu z innem świętem, narodowem świętem polskiem. We trzy dni po międzynarodowem święcie proletaryatu naród polski czci pamięć wielkiej, postępowej reformy, dokonanej za dni ostatnich wolnego państwa polskiego, t. z Konstytucyi czyli ustawy Rządowej r. 1791, zwanej Konstytucyą 3 Maja. W dniu 1 Maja zastępy wydziedziczonych, uciskanych, wyzutych z praw, myślą o jasnej przyszłości, o walce ostatniej, która całej ludzkości da dobrobyt i szczęście, łańcuchami braterstwa zwiąże całą ziemię. A w dniu 3 Maja wspomina naród polski dobrą i jasną chwilę, którą ongi, w przeszłości swojej miał, chwilę, kiedy sami Polacy złagodzili choć trochę wielką krzywdę polskiego ludu. Czy można przeciwstawiać sobie te uroczystości?

Zastanówmy się jeszcze! Jedna z nich Pierwszy Maj, jest świętem tych, którzy chcą całą ludzkość odrodzić i uszczęśliwić. Druga z nich Trzeci Maj, jest wspomnieniem tych, którzy marzyli o dźwignięciu i uszczęśliwieniu swojego narodu. — Możemy śmiało godzić ze sobą oba święta: w dniu Pierwszego Maja myśleć o naszej walce, którą toczymy dziś i jutro toczyć będziemy, a w dniu Trzecim Maja cieszyć się z tego, że naród nasz, zanim go ujarzmiono, rozdarto, pragnął żyć lepszem, sprawiedliwszem życiem, pragnął sprawiedliwości i światła.

Konstytucya 3 Maja miała na celu zbawienie narodu od obcego najazdu i grożącego rozbioru między sąsiadów. Polska była bez silnego rządu, bez porządnego skarbu państwowego, bez dostatecznej siły zbrojnej. Na sejmach nie można było uchwalić żadnych użytecznych praw, bo każdy poseł mógł prostym okrzykiem veto! przerwać sejm i wszystko, co było uradzone, wywrócić. A gdy król polski umarł, to wybierano drugiego i nie przez posłów jakichś albo przez głosowanie całego kraju; prawo było takie, że każdy szlachcic miał konno i zbrojno stawić się pod Warszawą na wielkiem polu elekcyjnem, by osobiście głosować na króla! Dopiero tę kupę szlachty często ciemnej i nic nie rozumiejącej się na polityce, obrabiali możni panowie i wysłannicy obcych państw. Dopieroż kwitnęło przekupstwo i rozpajanie wyborców! A jeżeli podzieliły się głosy, obwoływano dwóch naraz królów i każdy zbrojną ręką dochodził swego prawa i siłą, wśród wojny domowej, często, przy poparciu wojsk obcych osięgał panowanie! Dobrze z tem było tylko możnym panom, którzy byli, choć nie wybrani, prawdziwymi królami. Ale państwo było bezsilne, niemocne bronić się przed napadem, Polska była przedmiotem litości albo urągowiska obcych narodów. Otóż Konstytucya 3 Maja raz na zawsze kończyła z owym bezrządem, nieładem i swawolą. Sejm odtąd nie mógł być zerwany zapomocą veto, wybór królów zniesiono, wprowadzono rząd stały i dobry porządek sejmowania.

To zrobiła konstytucya dla ocalenia państwa polskiega. A cóż zrobiła dla ludu polskiego? Na pozór niewiele. Mieszczanie byli pozbawieni praw i zrujnowani; Konstytucya dawała im samorząd miejski, różne prawa, dopuszczała ich do udziału w sejmie. Chłopi musieli pańszczyznę odrabiać, podlegali władzy dziedzica i jego sądom, byli przykuci do ziemi, to jest nie mogli się ruszyć nigdzie bez pozwolenia pana; ziemia nawet, na której od wieków siedzieli, ich zagrody, ich marny inwentarz, nie były ich własnością i mogły im być odbierane. Pan mógł chłopa wedle uznania obdzierać, więzić, chłostać, wyzuć z ojcowizny. I do nikogo nie mógł się chłop uciec, z nikąd nie doznał ochrony i pomocy, albowiem prawo nie mieszało się wcale do stosunków pomiędzy chłopem, a dziedzicem, prawo zajmowało się tylko szlachtą, a zupełnie nie zajmowało się ludem! Tymczasem Konstytucya powiedziała, że stosunek chłopa do dziedzica ma być opisany w kontraktach i że rząd będzie się opiekował dotrzymywaniem owych kontraktów, a chłopi będą wzięci pod opiekę prawa. To było bardzo ważne, bo stwarzało pierwszy wyłom w przywilejach szlachty i otwierało drogę do dalszych reform.

Konstytucya 3 Maja była zatem bezwarunkowo krokiem ku lepszemu, postępem. Ale uchwalał ją sejm, po dawnemu przez samą szlachtę wybrany, złożony z samej szlachty. Co więcej, aby tej reformy dokonać, musieli postępowi patryoci połączyć się ze stronnictwem królewskiem i dworskiem. Z tych powodów była ta ustawa oparta na przetargach i ustępstwach wzajemnych, była nazbyt nieśmiała i połowiczna, nie dawała n. p. mieszczanom całkowitych praw obywatelskich, nie znosiła poddaństwa chłopów. Zwłaszcza dla chłopów Ustawa Majowa zrobiła stanowczo zamało. Toteż gdy w parę lat później Naczelnik Kościuszko powiódł kosynierów-chłopów na Moszkala, to w manifeście osobnym dał chłopu wolność od poddaństwa, zabezpieczył posiadanie gruntu, pańszczyznę zmniejszył do połowy — dał chłopom dużo więcej, niż dawał im Trzeci Maj!

Powiedzmy więc odrazu, co myślimy o Trzecim Maja: dobrze, że był taki Trzeci Maj, miłą jest pamiątką. Ale niema powodu, żeby chłop lub robotnik polski ze wszystkich rocznic narodowych tę właśnie rocznicę najwdzięczniejszem wspominał sercem. Chłop i robotnik z żywszem uczuciem wspomina rocznice śmiałych reform i śmiałych czynów. Droższa jest chłopu polskiemu rocznica owego dnia, gdy za ukochanym Naczelnikiem szedł zdobywać armaty na Moskalu, a zarazem prawa ludzkie na domowych ciemięzcach; jest to rocznica Racławickiej bitwy, 4 kwietnia. Droższą jest chłopu i robotnikowi chwila, w której ostatni polski rząd Narodowy ogłosił całkowite równouprawnienie wszystkich mieszkańców kraju manifestem powstańczym z 22 stycznia 1863 roku.

A są tacy, którzy za nic w świecie nie chcieliby obchodzić ani rocznicy Racławic, ani rocznicy styczniowej dorocznem świętem narodowem; uznają Trzeci Maj nie dlatego, że ukrócał swawolę i przywileje szlachty, ale dlatego, że był połowiczną umiarkowaną reformą, że nie dawał ludowi pełnych praw człowieka! Ci właśnie wstecznicy i wrogowie ludu najgłośniej rozprawiają o beznarodowości socyalistów, którzy nie chcą poprzestać na Trzecim Maju, ale obchodzą swój Pierwszy Maj! Panowie ci lubią reformy, ale reformy z przed stu dwudziestu lat i to takie jeszcze, które już wtedy były wymierzone skąpo! Wtedy, przed stu dwudziestu laty, przodkowie, lub ojcowie duchowi tych panów buntowali się przeciw reformie i przywołali Moskala, aby reformę zwalczyć. Dzisiaj potomkowie i na-

stępcy owych Targowiczan godzą się od biedy na reformę Trzeciego Maja, ale gdy idzie o nową reformę w galicyjskim sejmie, to wielcy owi patryoci znowu Moskala wzywają na pomoc, i rozbijają sejm, byle nie dopuścić do reformy!

Święcąc dobry ów dzień Ustawy Majowej, trzeba zatem dobrze pamiętać, że są tacy, którzy imię Trzeciego Maja biorą nadaremno, którzy przed stu dwudziestu laty byliby przeciw Konstytucyi, przeciw Kościuszce, a kto wie...

Może przed stu dwudziestu laty, za Kościuszki, któryś z nich, obok ówczesnych możnych wrogów ludu, posłużyłby do dekoracyi latarni ulicznych w Wilnie, czy Warszawie!

Ile pochłonęła szlachta galicyjska.

W przeciągu swych 50-letnich rządów w Galicyi, których rezultatem jest analfabetyzm i emigracya tysięcznych rzesz chłopskich, otrzymała szlachta:

Przeszło **300** milionów koron jako „odszkodowanie" za zniesienie pańszczyzny.

128 milionów za prawo propinacyi,

160 milionów koron jako czysty zysk dzierżawienia propinacyi.

200 milionów koron premij kontyngentów i bonifikacyj za pędzenie gorzały.

Jeżeli doliczymy do tego opusty podatkowe, koncesye bankowe i kolejowe, płace i pensye, wycinanie losów państwowych, subwencye rolnicze i t. d. to **2000 radnych szlacheckich otrzymało w 50 latach przeszło miliard koron z kieszeni ludu!**

Miliard ten nie uratował ich od zagłady. Przepito go bowiem i przegrano w karty za granicą.

Obszary dworskie w zachodniej Galicyi rozparcelowali chłopi za ciężko zapracowane dolary amerykańskie a na wschodzie wykupili je żydzi. W pięciuset dworach w miejsce JWP. hrabiów i szlachciców rezydują jako „obrońcy narodu" starozakonni geszefciarze.

I ci bankruci wraz z 5 biskupami obalili reformę wyborczą do sejmu,

Dość już tego tuczenia szlachty pieniędzmi ludu. Dość tego, żeby ci, co z potu i krwi ludu żyją, rabowali mu prawa polityczne.

Posłowie sejmowi, którzy obalili reformę wyborczą, pobierają z podatków ludu następujące sumy za pędzenie wódki:

hr. Badeni	363.952 K
„ Baworowski	345.895 „
„ Gołuchowski	321.475 „
ks. Lubomirski	197.440 „
Biskupi	170.997 „
hr. Tarnowski	161.260 „
ks. Sapieha	162.470 „
„ Czartoryski	94.105 „
hr. Mycielski	89.595 „
Gniewosz	86.625 „
Czajkowski	82.637 „
Horodyski	78.870 „
Jędrzejowicz	71.720 „
Skrzyński	69.465 „
ks. Puzyna	65.625 „
Stadnicki	59.592 „
Krzysztofowicz	58.212 „
Korytowski	57.310 „
hr. Skarbek	55.000 „
Krzeczunowicz	54.915 „
hr. Golejewski	53.504 „
Kraiński	52.029 „
hr. Piniński	50.434 „
Cieński	49.060 „
Gorajski	48.895 „
Do przeniesienia	2,634.160 K

Z przeniesienia	2,634.160 K
br. Brunicki	48.610 „
hr. Wodzicki	37.977 „
Jampolski	35.805 „
Czarkowski	33.522 „
Urbański	32.587 „
Razem	**2.819.661 K**

A więc kilkudziesięciu pasożytów pobiera blizko 3 miliony koron z pieniędzy ludu, aby tem silniej mogli zwalczyć jego żądania.

Utrącenie reformy wyborczej przez tę bandę, tuczoną przez rząd pieniędzmi podatkowymi, musi być hasłem do zniesienia tych podarunków.

Nie dopuścimy do nowych podatków na lud, które rząd chce nałożyć z równoczesnem zatrzymaniem tych podarunków dla szlachty.

Precz z podarunkami gorzelnianymi dla szlachty!

INŻ. ANDRZEJ MORACZEWSKI.

Zarobki w salinach.

Niedawno pojawiło się w druku sprawozdanie zarządu monopolu solnego za rok 1910.

Daje ono nam obraz stosunków robotników salinarnych i ich położenia materyalnego.

Na pierwszy rzut oka uderza znacznie wyższa płaca robotników w salinach alpejskich, aniżeli w naszych salinach!

W roku **1905** wydatek roczny państwa na jednego robotnika salinarnego najwyższy był w Hall 847 K, Ebensee 845 K, **Bochni 779 K**, Ischl 757 K, Hallein 735 K, Drohobycz 730, Aussee 728 K, Hallstatt 725 K, **Wieliczka 711 koron**, a dopiero po nich szły saliny wschodniej Galicyi: Delatyn 681, aż do Lacka 548 kor. Tymczasem w roku **1910** wynosi: Ebensee 1181 K, Hall 1178 K, Ischl 1048 K, **Bochnia 1009** K, Hallstatt 992 K, Bolechów 961 K, **Wieliczka 959** K, Aussee 959 K, Hallein 917 K, Kaczyka 906 K, Drohobycz 893 K i t. d. aż do Kałusza 794 K.

Widzimy więc, że mimo pewnej poprawy stosunków w Bolechowie, Wieliczce, Kaczyce, jednakże ciągle jeszcze płace (zwłaszcza we wschodnich salinach) znacznie są niższe niż w Alpach.

Rząd stara się niższe płace **usprawiedliwić niższą wydatnością pracy robotników galicyjskich**. Tymczasem argument ten nie wytrzymuje żadnej krytyki.

W roku 1905 wydobywał średnio rocznie jeden robotnik w salinach:

alpejskich	544 c. m.	wartości	9142 K
zach. Galicyi	700 c. m.	„	5112 K
wsch. Galicyi	554 c. m.	„	8222 K

a przeciętny wydatek państwa na 1 robotnika wynosił w salinach w roku 1905:

alpejskich	771 koron
zach. Galicyi	728 „
wsch. Galicyi	622 „

Wyrobienie 1000 cetnarów metrycz. soli wymagało w roku 1905 wydatku na robociznę w salinach:

alpejskich	1418 koron
zach. Galicyi	1066 „
wsch. Galicyi	1124 „

Jeżelibyśmy jeszcze dalej poszli i obliczyli, ile kosztowała robocizna potrzebna do wyrobienia soli sprzedawanej za 10.000 koron, to przekonamy się, że produkcya wartości 10.000 koron wymagała w roku 1905 robocizny w salinach:

alpejskich	za	844 koron
zach. Galicyi	„	1424 „
wsch. Galicyi	„	757 „

Że zarząd monopolu solnego **prowadzi w Wieliczce rabunkową gospodarkę i za bezcen sprzedaje sól**, wynikają ztąd te stosunkowo wyższe koszta robocizny, za wyprodukowanie soli wartości 10.000 koron.

Ale saliny alpejskie i wschodnio galicyjskie produkują jednakowego gatunku sól, przeważnie jadalną. I mimo bezporównania lepszych i kosztowniejszych urządzeń w salinach alpejskich, mimo zaprowadzenia urządzeń maszynowych, podczas gdy u nas wszystko robi się ręcznie, przecież robocizna u nas mniej kosztuje niż w Alpach! **Jest to miarą pokrzywdzenia naszych robotników i wyzysku jakiego się rząd na naszych robotnikach dopuszcza.**

Od roku 1905 do 1910 włożono olbrzymie sumy w saliny alpejskie, urządzono wspaniałe maszyny, a mimo tego, mimo podniesienia płac w naszych salinach, mimo potanienia naszej soli, a podrożenia soli alpejskiej (sól alpejską sprzedaje rząd po 19 hal. naszą po 18 hal. za kilogram), przecież różnica jest bardzo niewielką. Wydatek na robociznę wynosił w roku 1910 w salinach:

	do produkcyi 1000 c. m. soli	do produkcyi wartości 10000 K
alpejskich	1670 K	1080 K
wsch. Galicyi	1660 K	1157 K

Gdyby rząd sprzedawał gorszą sól alpejską po tej samej cenie po jakiej sprzedaje sól naszą, wypadłby koszt robocizny potrzebnej do wyprodukowania soli za 10.000 kor. w alpejskich salinach na 1137 koron. I tu widzimy znaczne pokrzywdzenie naszych robotników, którzy w wiele cięższej pracy, bo ręcznej, przy znacznie mniejszym wskutek gorszych urządzeń zarobku, przecież wytwarzają tą samą wartość produkcyi za tę samą zapłatę.

Płaca zasadnicza w salinach wschodnich jest o 20 niższą, a wskutek tego zarobek akordowy jest również niższy, oprócz tego znacznie gorsze warunki płacy, wskutek nieobsadzenia drugiego szematu płac. W roku 1910 było systemizowanych w drugim szemacie płac miejsc:

w alpejskich salinach	536	obsadzonych	481
w Wieliczce	274	„	112
w Bochni	118	„	82
w Kałuszu	39	„	20
w Stebniku	33	„	22
w Lacku	27	„	12
w Kossowie	18	„	14
w Kaczyce	16	„	10
w Drohobyczu	11	„	10
w Dolinie	11	„	8
w Łanczynie	12	„	3
w Bolechowie	10	„	5
w Delatynie	10	„	5

Ogółem w Galicyi systemizowanych 579, obsadzonych 303. W Alpach nieobsadzono 53 miejc, u nas 276! t. j. 5 razy tyle! Czeka nasze organizacye zatem bardzo ciężka walka o zrównanie płac i zarobków i usunięcie tej niczem nie dającej się usprawiedliwić krzywdy.

Nie sądźcie tedy towarzysze, że z uzyskaniem 8-godzinnej szychty i z uzyskaniem 20 do 30% podwyżki, walka nasza skończona. Przeciwnie czeka nas jeszcze ciężka, ale z pewnością owocna walka. Nie odstręczajcie się tedy od organizacyi, ale wprost przeciwnie wzmacniajcie organizacyę, budujcie ją dalej bez przerwy i bez wytchnienia!

Nadsyłajcie prenumeratę!
Jednajcie nowych Czytelników

SZANDOR PETÖFI.

WOLNOŚĆ!

Ja ją kocham nad życie! Jeszcze żaden ko-
[chanek
Tak nie kochał dziewicy na świecie!
Na cześć lubej spleść chciałem z czystych uczuć
[mych wianek,
Z uczuć czystych pragnąłem dać kwiecie...

Nieśmiertelną dziewicą jest mej duszy wy-
[branka:
Zwie się: WOLNOŚĆ — ma w twarzy wzrok
[dumny,
Jednak losu przekleństwo na jej piersi śnie-
[żyste
Padło głucho — jak wieko złej trumny!

Ja ją kocham nad życie! Cóż, gdy bóstwo me
[cudne
Mogę ujrzeć zaledwie w marzeniu!
Oto dzisiaj w ogrodzie — kojąc duszy tę-
[sknotę —
Ukazała się w słońca promieniu.

I do stóp jej przeczystych, ze słodyczą wyznania
Padłem, wznosząc ku górze swe dłonie,
Aby podać wybrance różę — symbol miłości,
Gdy wtem kat się ukazał koło mnie...

Miecz, złowrogo błyszczący, nad mą głową
[kat uniósł,
I po chwili, do stóp mej kochanki —
Padła głowa skrwawiona, dar piękniejszy niż
[kwiecie,
I cenniejszy — niż uczuć mych wianki...

Tłom. Crataegus.

Wspaniałe zwycięstwo strejku generalnego w Belgii.

Tydzień strejku wystarczył, aby klerykali przyszli do głowy po rozum i ustąpili pod naporem ludu pracującego.

Gdy robotnik zaprzestał pracy, złowroga cisza zaległa kopalnie i fabryki. Widać było, że największy pracownik i twórca wszystkich dóbr i bogactw spoczywa, garstka pasożytów kapitalistycznych była bezsilną.

Straty, jakie codziennie ponosił handel i przemysł, zmusiły rząd klerykalny do ustępstw. Większość klerykalna w parlamencie przyjęła wniosek w sprawie rewizyi Konstytucyi — reformy wyborczej.

Strejk rozpoczął się 15. z. m. a 22 już skapitulowała większość klerykalna w parlamencie przed żądaniami ludu.

Wskutek tego odbyty d. 24 nadzwyczajny kongres partyjny po referacie pos. tow. Anselego uchwalił strejk zakończyć.

I jak na rozkaz partyi karne szeregi proletaryatu porzuciły pracę, tak teraz odrazu przerwały strejk.

Już nazajutrz 25 znaczna część robotników stanęła do pracy. Dnia 26 i 28 już wszyscy robotnicy rozpoczęli na nowo żmudną codzienną pracę.

Ta potężna a bezkrwawa wojna proletaryatu z klerykalnym rządem wywołała podziw nie tylko całego świata robotniczego, ale także burżuazyjnego.

Zwycięstwo strejku generalnego w Belgii.



1. Posterunek strejkowy z tablicą zwołującą na zgromadzenie. 2. Przed „Domem ludowym" w Brukseli. Strejkujący spieszą do kuchni ludowej, gdzie wydawano bezpłatne obiady.

Uświadomiony i zorganizowany lud roboczy pokazał, iż sobą pomiatać nie pozwoli. Jeżeli wytwarza swą pracą całe bogactwo narodowe, to należą mu się równe prawa.

Szczególnie nas w Galicyi interesował strejk belgijski. Wszak robotnicy walczyli tam o zniesienie pluralnego prawa głosowania, które szlachcice chcą nam narzucić w sejmowej kuryi chłopskiej.

Przykład belgijski uczy, iż i u nas trza uderzyć w ostrzejszy ton i nie prosić ale przebojem zdobyć reformę wyborczą do sejmu.

SPRAWY GMINNE

OBJAŚNIENIA DO USTAWY GMINNEJ Z 12 SIERPNIA 1866 I PORADNIK DLA WYBORCÓW Z TEKSTEM USTAWY.

Opracował dr JÓZEF ROSENZWEIG.

Na zasadzie ogólnej państwowej ustawy gminnej z 5 marca 1862 l. 18 dz. u. p. (dla całej Austryi, zawierającej zarysy organizacyi gminnej wyszły w każdym kraju osobne ustawy gminne).

W Galicyi obowiązuje obecnie pięć ustaw gminnych a mianowicie:

1). dla miasta Krakowa
2). dla miasta Lwowa
3). ustawa gmina.

Z 13 marca 1889 l. 24 dz. u. kr. dla 30 następujących miast. Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek ad Lwów, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Nowy-Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów i Żółkiew.

4). Ustawa z 3 lipca 1896 l. 51 dz. u. kr. dla następujących miejscowości: Andrychów, Baryż, Baranów, Bełz, Biecz, Błazowa, Bobrka, Bohorodczany, Bolechów, Bołczowce, Borszczów, Brzozów, Brzostek, Brzesko, Buczanów, Bursztyn, Busk, Chrzanów, Chodorów, Chyrów, Ciężkowice, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Delatyn, Dębica, Dolina, Dobczyce, Dobromil, Dukla, Gliniany, Grzymałów, Grybów, Halicz, Horodenka, Husiatyn, Jagielnica, Janów (ad Grodek), Nowy-Jaryczów, Jaworzno, Jazłowiec, Jordanów, Kalwarya, Kałusz, Kańczuga, Kamionka Strumiłowa, Kęty, Kolbuszowa, Komano, Kozowa, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Leżajsk, Lipsko, Limanowa, Lubaczów, Łańcut, Łopatyn, Maków, Mielec, Mikulińce, Mikołajów (p. Żydaczów), Mościska, Monasterzyska, Mosty Wielkie, Muszyca, Myślenice, Nadworna, Niepołomice, Niemirów, Nisko, Niżankowice, Nowy Targ, Olesko, Oświęcim, Peczyniżyn, Pilzno, Piwniczna, Pomorzany, Podwołoczyska, Podhajce, Przeworsk, Przemyślany, Radymno, Radziechów, Rawa Ruska, Radomyśl, (p. Mielec), Rohatyn, Ropczyce, Rożniatów, Rozdół, Rozwadów, Rudki, Rudnik, (p. Nisko), Rymanów, Sasów, Sądowa Wisznia, Sędzichów, Sieniawa, Skałat, Skawina, Skole, Sokołów (p. Kolbuszowa), Strzyżów, Stary Sącz, Stara-sól, Stare-miasto, Sucha, Szczakowa, Szczerzec, Tarnobrzeg, Tłumacz, Tuchów, Turka, Tryśmienica, Tyczyn, Uchnów, Ustrzyki Dolne, Wilanowice, Wiśnicz nowy, Wojnicz, Zabłotów, Załoście, Zakopane, Zator, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Żurawno, Żydaczów, Żywiec.

5) Ustawa gminna z 12 sierpnia **1866** l. **19.** dz. u. kr. obowiązuje we wszystkich gminach w Galicyi z wyjątkiem Krakowa, Lwowa i z wyjątkiem gmin wymienionych ad 3 w ustawie z **13** marca **1889.** l. **24** dz. u. kr. i ad 4 w ustawie z **3** lipca **1896.** l. **51.** dz. u. kr.

Objaśnienia nasze będą odnosiły się tylko do ordynacyi wyborczej i ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866 l. 19. dz. u. kr., obowiązującej dla wszystkich niemal gmin wiejskich w Galicyi.

Zwycięstwo strejku generalnego w Belgii.



Poseł tow. Vanderwelde, jeden z przewódców belgijskiej partyi socyalno-demokratycznej, która zorganizowała i przeprowadziła zwycięski strejk generalny.

I.

Ogólne zasady gminnej Ordynacyi wyborczej z 12 sierpnia 1866.

Jak każda korporacya, potrzebuje gmina do załatwiania swych czynności osób fizycznych (ludzi), które działają w zastępstwie gminy.

Gminę zastępują wszędzie dwa organy: 1). Rada gminna 2). Zwierzchność gminna.

Rada gminna składa się z członków (radnych) **wybranych** i z 2 członków należących do Rady gminnej **bez wyboru**.

Liczba radnych wybranych.

W gminach, w których liczba wyborców nie przenosi **50** wybiera się ośmiu radnych. W gminach zaś liczących

51 do	200	wyborców	wybierają radnych	12
201 „	400		„ „	18
401 „	600		„ „	24
601 „	1000		„ „	30
nad	1000	„	„ „	36

Do zastępowania radnych ubyłych wybiera się zastępców, których liczba wynosić ma połowę liczby radnych.

Uprawnionych do wyboru (wyborców) dzieli się na trzy koła. Każde koło wybiera 1/3 radnych. Jeżeli n. p. gmina Rakowice wybrać ma 18 radnych, to III. koło wybiera jedną trzecią część, a więc 6 radnych i połowę na zastępców, a więc 3 zastępców. Taką samą ilość radnych i zastępców wybiera także II. i III. koło.

Peryod wyborczy w myśl § 21. ustawy gminnej.

Członkowie Rady gminnej i ich zastępcy, tudzież członkowie Zwierzchności gminnej **obierani będą na sześć lat.**

W Galicyi jest zwyczajem, że wójtowie samowładnie, bezprawnie przedłużają sobie peryod wyborczy do lat ośmiu dziesięciu, a nawet dłużej. Zaradzić temu można i należy powołać się na przepis § 18 gminnej ordynacyi wyborczej, który brzmi: Polityczna władza powiatowa (Starostwo) winna czuwać nad tem, ażeby przygotowania do wyborów poczynione były **wcześnie** tak, aby z upływem peryodu wyborczego nowa Reprezentacya gminna mogła działalność swą rozpocząć.

Okazuje się więc, że Naczelnik gminy, obowiązany jest przygotowania do wyboru Rady gminnej, a więc przedewszystkiem listę wyborców wyłożyć) poczynić na sześć tygodni przed upływem peryodu starej Rady gminnej bo czasu sześcio tygodniowego wymaga załatwienie przygotowania do wyboru. Jeśli więc w Kosocicach kończy się peryod wyborczy starej Rady gminnej 30/VI 1913, to lista wyborców powinna być wyłożoną już 15 maja 1913.

Jednak w Galicyi wójtowie nie znają ustawy, o ile chodzi o ich interes, a Starostwa nie przestrzegają ściśle § 18 gm. ord. wyb. Gdzie więc wójt **przydłuża sobie** i Radzie gminnej urzędowanie, należy wystosować do starostwa do którego gmina przynależy podanie następującej treści:

Do

Świetnego c. k. Starostwa w ....

Wojciech Kaczmarski gospodarz

wnosi o zarządzenie przeprowadzenia wyboru Rady gminnej w.......

W gminie .... peryod sześcioletni tutejszej Rady gminnej zakończył się w miesiącu .... roku .... Mimo to dotychczas nie rozpisano nowych wyborów. Wobec tego na zasadzie § 18. gm. ord. wyb. upraszam Świetne c. k. Starostwo zarządzić (ewentualnie przy zastosowaniu § 108 ust. gm.) natychmiastowe przygotowania do wyborów tutejszej Rady gminnej.

Podpis:

Wojciech Kaczmarski.

Uwaga: § 108. ustawy gminnej postanawia polityczna władza krajowa ma prawo nałożyć na Naczelnika gminy zaniedbującego swe obowiązki karę aż do 40 kor., a także ustanowić na koszt jego organ do sprawowania czynności przez niego zaniedbywanych.

Wszelkie podania w sprawach wyborów gminnych **są wolne od stempla** a podpisywać takie podania mają **prawo tylko wyborcy,** względnie ci, którym przed wyłożeniem listy z ustawy **uprawnienie wybierania przysługuje.**

Gdyby mimo wniesionego do Starostwa podania o rozpisanie wyboru najdalej do dni czternastu wyborów nie rozpisano należy trzecie podanie takie samo wnieść do Namiestnictwa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Socyalistyczna Rada gminna. W Myślachowicach (pow. Chrzanów) przy odbytych d. 19 bm. wyborach gminnych zdobyli nasi towarzysze **12** mandatów na 18 mimo kontragitacyi dyr. Schimitzka.

Przed zawarciem pokoju.

Z jednej stony zbliżamy się do zawarcia pokoju (między Turcyą a państwami bałkańskiemi) a z drugiej strony grozi nam wojna z powodu Skutari.

Zajęcie Skutari przez Czarnogórę.

Dnia 22 z. m. zajęli Czarnogórcy Skutari nie szturmem ale na podstawie układu z komendantem Essad-paszą, któremu na czele armii dozwolono udać się do Albanii. Mówią tu także o zdradzie Essada-paszy. Połączył się on z niedobitkami armii tureckiej pozostającej pod wodzą Dżawida-paszy i ogłosił autonomię Albanii pod zwierzchnictwem sułtana tureckiego.

Jak wiadomo Austrya sprzeciwiła się przyłączeniu Skutari do Czarnogóry, lecz przeznaczyła ją dla Albanii, co też zatwierdziła Konferencya ambasadorów mocarstw.

Obecnie przez zajęcie Skutari przez Czarnogórę sytuacya się pogorszyła. Nie idzie tu oczywiście o maleńką Czarnogórę ale o Rosyę która urzędowo oświadcza się przeciw przyłączeniu Skutari do Czarnogóry, ale poza kulisami popiera Czarnogórę i na wypadek wojny jej z Austryą przyszłaby jej z pomocą.

Na razie toczy się o Skutari wojna na łamach prasy wiedeńskiej. Czy skończy się na takiej tylko wojnie, jak było dotąd we wszystkich zatargach z Serbią i Czarnogórą, czyteż Austrya chwyci się ostrzejszych środków, a mianowicie zbrojnie postara się o wyrzucenie Czarnogórców ze Skutari, to pokażą najbliższe dni.

Zwlekanie ciągłe ze strony mocarstw w całej tej sprawie robi wrażenie, jak gdyby mocarstwom szło nie o załatwienie tej sprawy ale o zupełne zrujnowanie polityczne a przedewszystkiem ekonomiczne Austryi.

Wskutek tego nasi rezerwiści szósty miesiąc (pół roku!) już służą przy wojsku i zapowiadane ich uwolnienie znowu się odwlecze.

Zresztą na bałkanie zbliża się

pokój między Turcyą a państwami bałkańskiemi.

Idzie już o mianowanie delegatów dla podpisania preliminarzy pokojowych. Strzały zupełnie ucichły a pracować zaczęły pióra dyplomatów. Oby tylko po zlikwidowaniu jednej wojny nie wybuchła druga jeszcze groźniejsza.

Przed wyborami do sejmu.

Biskupi odprawili prędki pogrzeb projektowanej reformie do sejmu. Wola 5 „książąt kościoła“ zapanowała nad wolą ośmiu milionów ludności obu narodowości.

Czy stosunek taki da się utrzymać na dłuższy czas, w to chyba sami biskupi nie wierzą.

Zauważyć należy, że opór biskupów przeciw reformie wyborczej nie wypłynął z przyczyn religijnych, lecz wybitnie partyjno-politycznych.

Stwierdza to kurya papieska, która proszona przez ambasadę austro-węgierską o interwencyę w tej sprawie, odpowiedziała, że nie będzie się do tego mieszać, gdyż są w grze czyniki czysto polityczne a nie religijne.

Biskupi, broniący ludowi dostępu do sejmu, nie mogą się więc tłumaczyć, że działają w obronie religii.

Wszelkie układy, prowadzone naprzód we Wiedniu, a później we Lwowie, w celu skłonienia koalicyi biskupio-szlacheckiej do odstąpienia od swego stanowiska, nie dały żadnego rezultatu.

Rząd przez usta ministra Zaleskiego, oświadczył szlagonom, że rozpędzi sejm i rozpisze natychmiast nowe wybory.

Namiestnik Bobrzyński ustąpi, a miejsce jego zajmie nieznany jeszcze polityk.

Stronnictwo ludowe uchwaliło już dziś rozpocząć przygotowania do wyborów sejmowych.

I partya nasza musi zrobić to samo. Akcyę wyborczą musimy wykorzystać w kierunku spopularyzowania reformy wyborczej w mieście i na wsi. Przedewszystkiem należy się postarać, aby prasa nasza zdobyła jak największą ilość czytelników. Broszury partyjne „Lud a Sejm“, „Jak stańczycy rządzą Galicyą“, „Niech żyje wódka“, powinny się znaleść w rękach każdego chłopa i robotnika.

Obalenie reformy wyborczej, która była dla chłopów i robotników krzywdząca, należy

wykorzystać do walki o prawdziwą reformę wyborczą: o powszechne, tajne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze do Sejmu, rad gminnych i powiatowych.

CRATAEGUS.

„SPRAWIEDLIWOŚĆ".

Pracować i nie tracić ducha,
Choć serce od znużenia mrze,
Choć trud do głowy żarem bucha
„Sprawiedliwością" — świat to zwie...

W cichości wszelką nędzę kryć
Choć buntem krzywda z ust się rwie,
Choć wyzysk zmusza w brudzie gnić —
„Sprawiedliwością" — świat to zwie!

Z duszy wyrzucić godność precz,
A lizać but ten, co kark gnie;
Kochać rozboju krwawy miecz —
„Sprawiedliwością" — świat to zwie...

Dumę wymazać z śmiałych lic
Giąć łeb przed tym, co pięknie łże;
O prawach swych nie wiedzieć nic —
„Sprawiedliwością" — świat to zwie...

Czcić tych, co złota mają stek,
Miłować nędzę — co cię żre,
Zdęchnąć jak bydlę — żyć nie jak człek:
„Sprawiedliwością" — świat to zwie!...

Strejk górników w Górnym Śląsku.

Na pruskim Śląsku toczy się właśnie ciężka walka między pracą a kapitałem, prowadzona spokojnie i poważnie.

80 tysięcy robotników zaprzestało pracy, domagając się podwyższenia lichych zarobków i zaprowadzenia 8 godzinnej szychty, która dziś trwa do 12 godzin.

Magnatom górniczym przyszła w pomoc policya, żandarmerya, prasa kapitalistyczna, i organizacya klerykalnych robotników, która oświadczyła, iż strejkować nie będzie, gdyż nie została zawiadomiona (?!) o strejku.

Część górników jest zorganizowanych w socyalistycznej organizacyi zawodowej górników, znaczniejsza część w polskim Związku górniczym, reszta dość liczebna jest niezorganizowana.

W strejku biorą też udział górnicy z Galicyi a mianowicie towarzysze z Jęzora, miejscowości położonej między Prusami a Rosyą. Jak daleko sięga buta żandarmów pruskich, świadczy fakt, iż wdarli oni się na terytoryum austryackie i tu rozpoczęli swe urzędowanie, że omal nie przyszło do rozlewu krwi. W sprawie tej wniesiona będzie interpelacya w parlamencie.

Jaki będzie wynik strejku, na razie nie wiadomo. Faktem jest że górnicy solidarnie stanęli do walki i że owiani są jak najlepszym duchem. Mała liczba łamistrejków i to głównie nieukwalifikowanych raczej szkodzi niż pomaga kapitalistom, gdyż dużo zdaża się wypadków w kopalniach.

W walce dzielnie pomaga bratni organ „Dziennik Robotniczy", który informuje o przebiegu strejku.

Zwycięstwo strejku generalnego w Belgii.



Gwardya obywatelska na ulicach Brukseli.

LISTY Z WIELICZKI.

Frytt przypieczętowany. Głośna sprawa nadradcy Frytta, który cofnął skargę przeciwko p. Włodkowi ze Sygneczowa, mimo iż Pan **Włodek wcale Frytta nie przeprosił i niczego z swoich zarzutów nie cofnął**, wywołała tu niemałe wrażenie. Koledzy po „gszefcie" w myśl przysłowia: „na złodzieju czapka gore", rozgłaszali, iż Frytt nie chcąc ściągać kary na p. Włodka dobrowolnie skargę cofnął. I mówią, iż „Prawo Ludu" napisało nieprawdę! Tymczasem stwierdzamy raz jeszcze: Pan **Włodek udowodnił Frytowi wstawienie do rachunku grubej sumy, który i chłopi i obszarnicy mieliby zapłacić. P. Włodek Frytta nie przeprosił**, a p. mecenas Łuszczkiewicz, który bronił Frytta widząc, iż jego szanobliwy klient tonie coraz bardziej — zrozpaczony mrugnąwszy coś do Frytta wycofał się z tej całej afery! Ciekawa rzecz co zrobi ministeryum z Fryttem, bo przecież nie poszła w niepamięć jego sprawa z p. Strenkową z Krakowa, której on majster do wszystkiego — prowadził „bezinteresownie" budowę domu, a potem sądownie wydusił od kobiety coś 1400 kor! A jak stoi sprawa z blacharzem Pinkalskim, który Frytta skarży o dopłatę za blachę na wieżę! Więc jak nie pomoże umarłemu kadzidło żywiczne, tak Fryttowi nie pomoże kadzidło radzieckie!... Jego kumpany na radzie miejskiej uchwaliły mu zaufanie, ale wszyscy uczciwi ludzie, którzy znają sprawę z konkurencyą kościelną — nosy sobie zatykają, tak bowiem śmierdzi i kadzidło magistrackie i sam okadzany! Ale w Wieliczce i asafetyda jest... fiołkiem!

Mleczarnię miejską chce zakładać Niedzielski ze Śledziejowic w Wieliczce! Paradny pomysł! Niema w okolicy mleczarń włościańskich, a on i jego doradca fachowy — znający się na tych rzeczach jak kura na astronomii — będą mleko sprzedawać, nie mając zapewnionej odpowiedniej dostawy! Chyba wodę w konewkach będą dostarczać! Jestto zupełnie niemądry pomysł, a powstał z obawy konkurencyi, jakąby martwym Kółkom rolniczym z wielickiego mogła wyrządzić agitacya socyalistów za zakładaniem i Kółek i mleczarń! Nie dajcie się chłopi bałamucić Niedzielskiemu, bo to blagi co wam opowiada, przecież go znacie doskonale. Która gmina pragnie założyć mleczarnię, niech się zgłosi do tow. posła Klemensiewicza, a sprawa będzie szybko i pomyślnie załatwiona. Niedzielskiego pędźcie precz, bo to szkodnik, a nie przyjaciel chłopów!

NOWINY KRAKOWSKIE.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. Na posiedzeniu Rady miejskiej z 23 kwietnia uchwalono przyłączyć Podgórze do Krakowa. Referat w tej sprawie wygłosił prezydent dr. Leo. Imieniem klubu mieszczańskiego, demokratycznego i konserwatywnego przemawiali radcowie Federowicz, dr. Bandrowski i profesor Nowak.

Uchwalono dalej rezolucyę dr. Bandrowskiego, oświadczającą, iż Rada miejska, chociaż nie uznaje pretensyj wielickiej Rady powiatowej, przyjdzie jej z pewną finansową pomocą w nadziei, że i kraj do tego się finansowo przyczyni. Sprawa ta musi być zatwierdzona przez sejm.

Z Rady miejskiej. Na posiedzeniu z dn. 24 kwietnia radca Dąbrowski skarżył się, że rzeźnicy za dużo kości dokładają do mięsa. Od powiedziano mu, iż magistrat opracował projekt cennika, w którym obok cen mięsa będą musieli uwidocznić ilość kości.

Następnie uchwalono 20% podatek od biletów kinematograficznych oraz podatek od psów po 15 koron rocznie.

W końcu uchwalono zakupić od masy konkursowej chrześcijańskiej spółki spożywczej piekarnię przy ul. Karmelickiej l. 21. z całem urządzeniem za 9000 K i prowadzić ją w zarządzie gminy.

Sprawę tę tak doniosłą dla ludności, gdyż gminna piekarnia stanie się regulatorem cen pieczywa, chcieli ubić radcowie mieszczańscy, jednak nadaremnie, gdyż tylko 13 głosów oświadczyło się przeciw temu.

Raz przynajmniej interes ludności zwyciężył nad interesem piekarzy.

Unieważnienie wyroku. Najwyższy trybunał unieważnił wyrok c. k. sądu krajow. w Krakowie, zasądzający tow. dr. Emila Bobrowskiego na 7 dni aresztu za rzekomą obrazę księży, której miał się dopuścić w swym referacie na temat „Oświata i klerykalizm", wygłoszonym dn. 6 listopada 1910 r. na zgromadzeniu publicznem w Krakowie. Już po raz drugi znosi najwyższy trybunał wyrok sądu krakowskiego w tej sprawie. Pierwszy raz zasądzono tow. dr. Bobrowskiego na 14 dni, drugi raz na 7 dni. Najwyższy trybunał polecił przeprowadzić nową (trzecią!) rozprawę.

Towarzysze! Rozszerzajcie „Prawo Ludu"! Prenum. roczna 4 K.

CHŁOPI! Zakładajcie Związkowe Mleczarnie, Spółki drenarskie i Kółka rolnicze. Wyjaśnień udziela Poseł Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, ul. św. Filipa 2.

Bratobójcza wojna.



Walki w Meksyku, o czem poprzednio pisaliśmy, trwają w dalszym ciągu. Obie strony prześcigują się w niesłychanych okrucieństwach. Obrazek nasz przedstawia rozstrzelanie jednego ze zwolenników zamordowanego prezydenta Madery. Ileż się jeszcze krwi poleje, zanim ten piękny kraj może się choć trochę uspokoi?

Przegląd społeczny.

Socyalizm w Afryce. Nie ma dziś żadnej części kuli ziemskiej, gdzieby nie było socyalistów.

I tak południowo-afrykańska partya pracy wykazuje piękny wzrost. Wydaje ona pismo „The Worker“ („Robotnik“), które wychodzi raz na tydzień i zawiera ośm stron w wielkim formacie, mimo iż istnieje dopiero trzeci rok. Partya ma swoich reprezentantów: w senacie 1, w parlamencie 5, w sejmie Transvaalu 3, radców 34 w 9 miastach i t. d.



59 zgromadzenie sprawozdawcze posła Zygmunta Klemensiewicza. W niedzielę dnia 27 b. m. odbyło się w Prusach, w powiecie krakowskim, zgromadzenie sprawozdawcze tow. Klemensiewicza, na które zaproszono włościan gmin okolicznych, jak Zastów, Kantorowice, Dojazdów, Łuczanowice. Licznie zgromadzeni słuchacze, pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Gajoszka z Prus, wysłuchali referatu swego posła, który omówił najważniejsze sprawy parlamentarne, reformę sejmową, oraz przedstawił szeroko kwestyę zakładania mleczarń wiejskich, spółek zbytu bydła i trzody chlewnej, oraz drenowania gruntów. Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierali głos naczelnik gminy Dojazdów p. Kasper Drewnowski, Wincenty Szczęśniak z Kantorowic, Grela, Broś, Frankiewicz i inni włościanie, przedstawiając liczne zażalenia i prosząc o doradę. Jako najważniejszą uznano sprawę drenowania łąk i gruntów gmin Zastów, Kantorowice i Prusy, w którym to celu odbędzie się w najbliższej przyszłości osobne zgromadzenie. Serdecznie żegnany opuszczał tow. Klemensiewicz gościnne Prusy, rad, iż praca nasza nie idzie na marne, lecz coraz nowe zastępy zwolenników gromadzi pod nasze sztandary!

Wiec rolniczy w Strumianach zwołany staraniem posła tow. Klemensiewicza odbył się dn. 20 kwietnia. Z ramienia tow. okręgowego rolniczego w Wieliczce przybył p. Marszałek Śliwiński. Referował p. inspektor mleczarstwa Wacław Gajewski, z Krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Wiec zagaił poseł Klemensiewicz, witając zebranych, oraz obu Panów Delegatów Tow. rolniczego. Po serdecznem przemówieniu p. Marszałka, oraz po wyborze przewodniczącym tow. Dańca z Małej Wsi, wygłosił p. Gajewski doskonale opracowany referat: „O znaczeniu mleczarń dla podniesienia dobrobytu włościaństwa“, poczem zgłoszono kilkadziesiąt krów dla nowo założyć się mającej mleczarni. — Bardzo niesmacznym i zgoła niepotrzebnym był występ p. Niedzielskiego ze Śledziejowic, którego nikt na wiec nie prosił, bo Niedzielski jest powszechnie przez chłopów niecierpianym. Tylko przez wzgląd na powagę zgromadzenia, którą Niedzielski swoimi głupimi dowcipami i niesmacznemi uwagami, np. o kradzieży dworskiej seradeli, starał się zamącić, nie dostał takiej nauczki, jak na to zasługiwał. Ten pan jest ponoprezesem Tow. Kółek rolniczych w Wieliczce! Można zrozumieć, dlaczego ruch kółkowy — tak doniosły dla ludu — tak w Wieliczce marnie stoi, a raczej upadł zupełnie, jeżeli na jego czele stoi taki ananas, jak Niedzielski. Jeżeli Kółka nie mają całkiem upaść — **Niedzielski musi iść precz!** Niedzielski usiłował całkiem poprostu wiec rozbić, bojąc się widocznie, aby nowo powstająca mleczarnia nie popsuła mu jego własnych interesów z mlekiem!

Zgromadzenie drenarskie celem zawiązania spółki drenarskiej w Koźmicach wielkich, odbyło się staraniem posła Klemensiewicza d. 21 kwietnia. Po wyczerpującym referacie tow. Klemensiewicza o znaczeniu drenowania pól dla podniesienia dobrobytu włościan zgłosiło 35 właścicieli gruntów, razem 175 i pół morgi do drenowania. Podanie podpisali obecni wraz z p. Nauczycielem, który z całą gotowością pospieszył z pomocą przy zakładaniu spółki. Ponieważ nie wszyscy jeszcze zgłosili swe grunta do drenowania podanie dodatkowe można podpisywać u tow. Jana Sumery. Wójta Gabrysia, który protestował przeciwko zakładaniu spółki, bo się.. Rada gminna na to nie odbyła, wyśmiano i omal za drzwi nie wyrzucono. Kiedy też p. Starosta zrobi wreszcie porządek z wyborami w Koźmicach, bo to jest przecież skandalem, aby taki człowiek jak Gabryś stał na czele tak ogromnej gminy! Nowa Rada wybrana a stary wójt rękami nogami trzyma się urzędowania!

W sprawie zawiązania mleczarni w Koźmicach odbędzie się ponowne zebranie, bo pierwotne zgłoszenie jakiś niepowołany a samozwańczy „opiekun“ chłopów, krojący zdaje się na posła i starający się do Lwowa przejechać... na krówskim ogonie, zgrabnie wydostał i do dziś dnia nie odesłał do Towarzystwa rolniczego, pod którego patronatem i z jego ramienia byli wysłani referenci. Także oryginalny sposób „organizowania“ chłopów na cudzem podwórku!

Karty korespondencyjne z fotografią Jana Pagacza skonfiskowała prokuratorya krakowska! Rychło wczas sobie przypomnieli! Jak prawie cały nakład poszedł między ludzi, to idą konfiskować. Przeciwko tej bądźcobądź niesłychanej, nawet w Austryi, konfiskacie wniesiono rekurs, a ponadto karty te wyjdą w nowem, pięknem wydaniu, jako interpelacya parlamentarna. O całej działalności krakowskiej cenzury pomówimy obszernie w parlamencie! O! jakże słusznie miał cesarz Franciszek I., gdy do hr. Czernina rzekł: **Nasza cenzura jest niesłychanie głupią.**

Z KRAJU.

Miłujcie nieprzyjacioły wasze. Rzadko która gmina może się poszczycić takim „sługą bożym“ jak gmina Buczkowice. Ks. Jędrzej Linert bowiem to pogromca socyalistów, — pogromca jakich mało. Oto jeden obrazek z duszpasterskiej działalności tego sługi bożego.

Dnia 6 kwietnia b. r. zjawił się jeden z naszych towarzyszów w charakterze kuma przy chrzcie syna swojego brata. Ks. Linert zobaczywszy naszego towarzysza zapałał gniewem. „Co ty tu robisz!? W kościele Ciebie nie widać, do spowiedzi nie chodzisz! Ten raz to ci jeszcze daruję, ale na przyszłość wolę grabarza za kuma wezwać“ — temi słowy został nasz towarzysz przywitany. Lecz to dopiero początek. Starając się podchwycić słowa modlitwy i obrządku wymawiane przez księdza nad dzieckiem usłyszał nasz towarzysz słowo „Amen“, a myśląc, że to już koniec, chciał z dzieckiem odejść. Tu jednak sługa Boży zapomniał już zupełnie o słowach swego mistrza i napadł na niewinnego robotnika w najbrutalniejszy sposób. „Bałwanie! cymbale!“ „Prawo Ludu“ czytasz! Widzisz do czego cię te szmaty doprowadziły! Obrządków religijnych nie znasz! beształ ks. Linert towarzysza wobec świadków. Pokazując krucyfiks powiada: „Widzisz — znasz go! On Ciebie sądzić będzie!“ Zwróciwszy się do zebranych po nieszporach w kościele ludzi, kazał im ten duszpasterz zmówić „Ojcze nasz i Zdrowaś Marya“ za nawrócenie socyalistów, co też zebrani uczynili. Dziwi nas, że księżulo ten nie kazał się temu robotnikowi położyć na ziemi i nie kazał zebranym pluć mu w twarz, jak to zrobił niedawno z jednym robotnikiem ks. Kędzior w Łodygowicach.

Zaiste trudno temu wszystkiemu wierzyć. Lecz ks. Linert do wszystkiego zdolny. Za śluby, pogrzeby, chrzty i t. p. każe

płacić grube pieniądze, a z kazalnicy napomina biednych parafian by nie rzucali do puszki miedziaków, lecz tylko niklowki bo ma za dużo roboty z liczeniem! Wszystkich tych, którzy nie przyjdą do spowiedzi ogłasza po imieniu i nazwisku z kazalnicy, podając też i numer domu tych ludzi.

Postępowanie tego duszpasterza wywołuje też słuszne oburzenie wśród teroryzowanych parafian, zdanych na łaskę i niełaskę tego klechy.

Krzywaczka. (pow. Myślenice). O wszystkich gminach czytamy w „Prawie Ludu“, tylko o naszej zgoła nic, myślałby każden z czytelników, że w naszej gminie wszystko idzie wzorowo. Tymczasem nie jest tak, albowiem mamy tutaj dwóch wszechpolaków, którym się zdaje, że wszystko tak musi być jak oni zechcą, a to są Jakób Miętka wójt i Wojciech Starowicz pisarz gminny.

Otóż w tych dniach nadeszły do gminy pieniądze, aby kto biedniejszy mógł pożyczyć pewną sumę, a procentu nie płacić. Tymczasem dzieje się z tą bezprocentową pożyczką wręcz przeciwnie. Biednemu wcale te dwa kołtuny nie pożyczą, jak tylko temu kto głosował na pasożytów gminnych, a nam biedniejszym każą iść do tych, na kogośmy głosowali, a jeżeli pożyczą to inaczej nie jak tylko na 3 prc. Bez procentu to pożyczają tylko kmieciom albo w ich oczach „biednemu“ księdzu proboszczowi, który ma od parafii 100 morgów gruntu i 1200 koron dopłaty.

Przytoczę tutaj jak się odbyło uwiadomienie mających się odbyć wyborów do Rady gminnej.

Zamiast ogłosić je po sumie, kiedy jest najwięcej ludzi, to ogłosili po nieszporach, wtedy, kiedy ludzi niema ani dziesiątej części, a to jeszcze tylko tym, na których liczyli, że za nimi będą głosowali. Niniejsze wybory do Rady gminnej przeprowadzał ex-pisarz gminny, Wojciech Starowicz, a my chłopi postępowi absolutnie się na to nie zgadzamy, albowiem jest to człowiek kilkakrotnie karany i ma przez wysokie c. k. Namiestnictwo wszelkie urzędy zakazane.

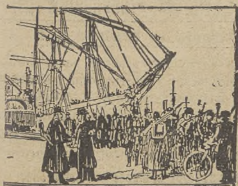
My, chłopi opozycyjni, przeciw tym wyborom założyliśmy rekurs i mamy niepłonną nadzieję uwzględnienia go przez wysokie ck. Namiestnictwo.

Fakt, że tutejsi chłopi poznali się na dotychczasowym wójcie i postanowili go przepędzić na cztery wiatry, rozzłościł go tak dalece, że postanowił się zemścić.

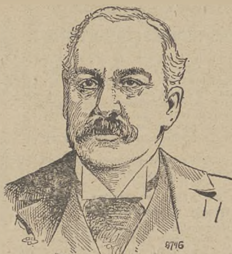
Napadł tedy dnia 26 z. m. na tow. Szafrańca, siedzącego spokojnie w karczmie i wyrwał mu z kieszeni „Prawo ludu“, oświadczając, iż tego czytać nie (?) wolno i że za to pójdzie do aresztu (?!). Oto inteligencya naszego wójta.

Tow. Szafraniec udał się z tą sprawą do sądu, tak, że wójt może się łatwo znaleźć w areszcie, którym odgraża się innym.

Zwycięstwo strejku generalnego w Begii.



Patrole wojskowe strzegą w porcie okrętów.



Śmierć miliardera Morgana.

Amerykański milioner John Pierpont Morgan zmarł 31 marca w Rzymie. Był on właścicielem jednego z najpotężniejszych banków na świecie, twórcą i panem największego przedsiębiorstwa przemysłowego na kuli ziemskiej — był to człowiek, którego historya odzwierciedla doskonale rozwój współczesnego kapitalizmu. Jeden z potężnych olbrzymów morskich z atlantyckiego trustu okrętowego, do którego założycieli i współwłaścicieli liczył się zmarły, przewiezie zwłoki jego z Włoch do ojczyzny poprzez ocean. Imię Morgana zostanie przedewszystkiem związane na zawsze z historyą trustu stalowego. Bank Morgana pierwotnie panował tylko nad paroma stalowymi zakładami przy jeziorze Illinois. To stanowisko było mu jednak punktem wyjścia, z którego wkrótce potrafił poddać swym rozkazom cały żelazny i stalowy przemysł Stanów Zjednoczonych.

Ale historya trustu stalowego nie wyczerpuje historyi życia tego człowieka, którego operacye finansowe wieńczyły się stale powodzeniem. Należałoby mówić o zbożu, bawełnie, kawie, miedzi, towarzystwach ubezpieczeń, spekulacyach giełdowych, o kolejach i okrętach — chcąc wyliczyć wszystkie śmiałe przedsiębiorstwa tego człowieka, oplatające świat cały. W ten sposób stał się on jednym z władców Stanów Zjednoczonych. Morgan umarł w 76 roku życia.

Zgromadził miliardy koron — on — jeden człowiek, a tysiące „jego“ robotników ginęło głodem. Tysiące muszą pracować, aby jeden mógł hulać — to się nazywa: „Ład boży“ na ziemi!

Rekrut.

Interpelacya posła REGERA i towarzyszy do pana Ministra sprawiedliwości w sprawie praktyk konfiskacyjnych c. k. prokuratoryi państwa w Cieszynie.

Prokuratorya państwa w Cieszynie skonfiskowała piątą, szóstą i siódmą zwrotkę następującego wiersza:

Matka płacze i wzdycha, żałosna,
Ojciec chodzi posępny, jak struty —
Biorą synów co roku, co wiosna
W rekruty!
Świeci słonko i ziemia radosna;
A lud cały żałością jak struty...

Pędzą, gnają zdaleka od domu
Chłopców naszych, kwiat naszej młodzieży.
Nie sfolgują — gdy trzeba żołnierzy —
Nikomu!
Ziemia, choćby odłogiem, niech leży,
Pracowników zabrali nam z domu.

Trzeba wojska dla carów, sułtanów,
Dla kaiserów i różnych mocarzy —
Gnają młodzież, jak stado baranów —
Nędzarzy,
Aby dali swe życie dla panów,
Dla bogaczy, dla królów, cesarzy.

Postrach serca im do dna wysuszy,
Będą strzelać, gdy każą, do braci.
Służba nawet sumienie zagłuszy,
Zatraci...
Nic żołnierza nie wstrzyma, nie wzruszy,
Strejk potłumi — strzelając do braci!

W wojsku stracić trza godność człowieka,
Trza być klocem odzianym w mundury.
Bo kto hardy — więzienie go czeka
Tortury!...
Płyną z oczu łzy, z twarzy krew ścieka
Męczenników odzianych w mundury.

A ty nie wiesz co wojna, rekrucie!
Ta rzeź straszna, niewinnych rzeź ludzi.
Kiedyś, może się w tobie uczucie
Rozbudzi.
Poznasz, w ciężkiej skruszony pokucie
Żeś ty grzeszył, mordować chcąc ludzi!

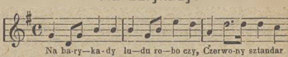
Oj rekrucie, potulny, jak dziecię,
Czemu nie wiesz, co wola twa znaczy?
Zechciej tylko, a będzie na świecie
Inaczej!
Odrzuć jarzmo, co ciebie tak gniecie,
Zmierz twą siłę z siłami siepaczy!...

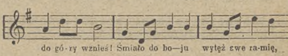
Bo do ciebie należy, Młodości,
Zmienić świata obrzydłą ustawę;
Nowe szlaki otworzyć ludzkości
Nie krwawe!
Lecz pod znakiem braterskiej równości
Nową światu obwieścić ustawę.

Dzwoni ludzkich przeznaczeń godzina
Na tajemnym wszechświata zegarze,
Młodzi! niechaj was piętno Kaina
Nie zmaże!
Wspólnym celem jak jedna rodzina
Połączcie się, hej, bracia nędzarze!

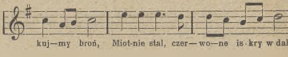
Mariel.

Na barykady!

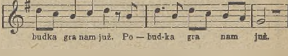












„PRAWO LUDU“
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.
Wychodzi w każdy piątek. Prenumerata wynosi rocznie: W Galicyi 4 kor.; w Niemczech 5 M.; w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal. Redaktor i wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** Adres Redakcyi i Administracyi **„Prawo Ludu“, Kraków, ul. Filipa 2 I. piętro.** Konto pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 71.905.

1000 koron nagrody

dla łysych i nie mających porostu.

Elegancki porost brody i włosów na głowie w 8 dniach wywołuje Cara balsam na włosy, balsam ten przez działanie na cebulki włosów; w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść.

Cara jest najlepszym wyrobem nowoczesnej wiedzy na tem polu i uznany jako jedyny balsam, wywołujący oprost brody i włosów na głowie nawet u starców.

Cara balsam używają przeto młodzi i starzy w całym świecie.

Cara pobudza obumarłe cebulki włosowe znowu do życia po krótkiem użyciu. Ręczy się, że środek ten jest nieszkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

1000 koron w gotówce

każdemu łysemu, gołowąsemu lub rzadkie włosy mającemu, który balsamu Cara przez cztery tygodnie używał bezskutecznie.

Opakowanie dyskretne.

Jesteśmy jedyną firmą, która swoim odbiorcom daje tego rodzaju gwarancyę.

Cara Haus, Kopenhaga

Za przesłaną mi paczkę Cara, dziękuję serdecznie. Używam balsam ten od 12 dni z bardzo dobrym skutkiem, włosy mi więcej nie wypadają, owszem stają się silniejsze i grubsze, a porost jest silniejszy od czasu użycia Pańskiego balsamu; również i porost brody jest znacznie silniejszy. Używałem dotychczas bardzo wiele środków na porost włosów, lecz bezskutecznie, dziękuję więc Panu serdecznie za Pański balsam na włosy, polecę go chętnie wszystkim potrzebującym. Dziękując raz jeszcze pozostaję z poważaniem O. V. M. Kopenhaga.

Cara nadaje włosom i brodzie piękny i bujny wygląd i miękkość. Wysyła się do wszystkich miejscowości po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu.

1 paczka balsamu Cara kosztuje 6 Koron, 2 paczki 10 Koron.

Cara Haus, Kopenhagen 322, Dänemark (Dania).

(Opłata listów 25 hal., kart korespondencyjnych 10 hal.)

18.000 podziękowań od wdzięcznych uzdrowieńców!

1.200 atestów (poświadczeń) lekarskich!

Światową sławę

uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą:

Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiących przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który jak najbardziej zastarzałe i uporczywe wypadki: **Reumatyzmu, Gośćca, Nerwobóli, Bólu głowy lub zębów, Kłucia w boku, Spuchlizny, Zapalenia stawów i tym podobne dolegliwości** usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły.

Skutek nadzwyczajny! Działanie szybkie i pewne!

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego **Ichtomentolu**

:: Laboratoryum chemiczne aptekarza ::

Szymona Edelmana w Samborze, Rynek 30/7

Pocztą wysyła się franco (z opłaconą pocztą) **5 flaszek za 6 kor., 10 flaszek** franco za **kor. 10 —, 25 flaszek franco kor. 23·—.**

Uwaga: Uprasza się żądać tylko Ichtomentolu w plombowanem opakow. i zamawiać Ichtomentol li tylko ze Sambora.

Linia Hamburg—Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

HAMBURG—NOWY-YORK
HAMBURG—FILADELFIA
HAMBURG—KANADA

Hamburg—Brazylia	Hamburg—Afryka	Hamburg—Venezuela
Hamburg—La Plata	Hamburg—Indye wsch.	Hamburg—Kolumbia
Hamburg—Arabia	Hamburg—Środkowa	Hamburg—Kuba
Hamburg—Persya	Ameryka	Hamburg—Meksyko

ANTWERPIA—KANADA.

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.

Parowce Linii **Hamburg**—Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do **generalnej reprezentacyi** linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta

we Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herrengasse 18.

Broń

starannie ostrzelaną, najlepszej jakości i najstaranniej wykonaną wysyła c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 397 (Czechy).** Rewolwer K 5·50, floberty, kieszonkowe pistolety K 1·90, tercerole K 2·40, floberty-Tesching K 10·20, broń myśliwska K 45·— i wyżej w bogatym wyborze. — Główny katalog na żądanie każdemu darmo i opłatnie. — Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub po przedniem nadesłaniem należyt.

---

60 koron tygod. płacy

lub 50—60% prowizyi otrzyma każdy, kto się podejmie sprzedaży moich światowej sławy towarów, w tem ostatnie nowości i konkurencyjne artykuły turystyczne. **Mogę służyć oryginalnemi zamówieniami, jako dowodem, że wielu moich zastępców w miejscach, gdzie towary te dotychczas wprowadzone były, przeto 35 K dziennie zarabiali. Informacye darmo.** Zastępstwo może także być objęte jako uboczne zajęcie. Zapytać wystarczy kartką korespondencyjną. Koszta cła zwraca się. **L. Rech, Hachenburg,** Deutschland.

Agentów księgarskich

zdolnych i trzeźwych, poszukuje się do sprzedaży nowego wspaniałego dzieła (także na odpłatę) przeznaczonego dla najszerszych warstw społeczeństwa. Tło historyczne i właśnie na czasie. Rabat wysoki. Pokup zapewniony.

Zgłoszenia przyjmuje: **UNIA KSIĘGARSKA G. m. b. H., Bytom G. S. Prallalstrasse 13.**

Generalne przedstawicielstwo firm Karola Miarka, Mikołów i Katolik, Bytom.

Najlepsze czeskie źródło zakupna!

Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K; lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80; białego K 4·— białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza K 6·40 i 8·—; szarego pucha K 6·— i 7·—; białego, dobrego K 10·—; najlepszego brzusznego puchu K 12·—.

S. [illegible]

Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami, każda po 80 cm. długa 60 cm. szeroka, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16·—, półpuchem K 20·—, puchem K 24·—, pojedyncze pierzyny K 10·—, 12 — 14·—, 16. Poduszki K 3·—, 3·50, 4·—. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13·—, 14·70, 17·80, 21·—. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Pierzaty z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, 14·80. — Wysyłka za zaliczką od K 12·— opłatnie. — Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające — pieniądze się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr 895. Czechy.

Pół darmo!

W mojem przedsiębiorstwie pozostają codziennie wielkie **ilości resztek**; by je zbyć, jestem zmuszony **sprzedawać takowe za każdą** [illegible]ę. — Kto chce sposobność wykorzystać i swoją rodzinę na długi czas zaopatrzyć niech zamówi za

kor. 18·— 1 paczkę resztek

zawierającą 40 metrów różnych resztek

a mianowicie: **wspaniały kanafas, mocny oksford na koszule, bardzo dobre zefiry, płócienka na spódnice i bluzki, białe lniane płótno, druk i t. d.** Wszelkie resztki są pierwszej jakości, niepuszczające w praniu i bez skazy. Długość resztek 4—12 metrów, da się zatem każda resztka dobrze użyć. Najmniejsza przesyłka 40 mtr. za pobraniem. Przy większym odbiorze 5% rabatu.

S. Stein, tkalnia płócien, Nachod

w Czechach.

Powołujcie się przy zakupnie

na ogłoszenia „Prawa Ludu“!

Galicyjski Związek Producentów paszy

w Krakowie, ul. Basztowa L. 3

przeprowadza wszelkie tranzakcye paszą jak koniczem, sianem, słomą i owsem, oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. Armii.

Dostawy podejmuje tylko od producentów członków.

Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe“. Telefon 384.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. Filipa 11.